

Krzysztof Warzecha, Mój jest ten kawałek podłogi

Znowu ktoś mnie podgląda
Lekko skrobie do drzwi
Strasznym okiem cyklopa
Radzi, gromi i drwi!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Meble już połamałem
Nowy ład zrobić chcę
Tynk ze ścian już zdrapałem
Zamurować czas drzwi!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Wielkie dzieło skończyłem
But do wyjścia mnie pcha
Prężę się i napinam
Lecz mur stoi jak stał
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!
Mój jest ten kawałek podłogi
Nie mówcie mi więc, co mam robić!